TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK DRUGI. KWARTAŁ 2gi.

»ORA ET LABORA.« »MEDIUM TENUERE BEATI.«

Pisma tego w każdy Piątek wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w *Warszawie* złp. 12, na *prowincyi* złp. 15. — Prenumerować można: w *Warszawie* w Księgarniach: P. Sennewalda, P. E. Glücksberga, P. J. Glücksberga, P. Dmochowskiego, P. Szteblera, w Biurze Inform., w Biurze Zleceń, w drukarni Piasta, w Składzie P. Filipa Ciechanowskiego przy Podwalu. *Na prowincyi*: na wszystkich Urzędach i Stacyjach Pocztowych; w Kaliszu u P. Jähnisza.



Nr 23.

PIĄTEK
Dnia 3 Czerwca
1836.

REDAKCYJA TYGODNIKA ROLNICZO-TECHNOLOGICZNEGO

Ma zaszczyt zawiadomić PP. Prenumeratorów, iż z Nrem 26 niniejszego pisma skończy się prenumerata półroczna, i przypomina: że takowa nie kwartalnie, ale raczej tylko półrocznie się przyjmuje, w Warszawie po zł. 12, na prowincyi po zł. 15.

Dla ułatwienia nabycia Tygodnika z upłynionego półrocza, zostanie oprawioną pewna liczba egzemplarzy ze spisem przedmiotów. — Cena jak wyżej.

PRZEMYSŁ WIEJSKI.

Uwagi nad urządzeniem towarzystw spółkowych.

Zamieszczony w Nrze 18 Tygodnika artykuł z podpisem G., wzywający czytelników Tygodnika do spiesznego podawania swych myśli nad projektem założenia fabryki cukru, niemniej sama ważność i pożytki zaprowadzenia w kraju naszym podobnych stowarzyszeń, powodują mnie do udzielenia tu ogólnych w tym przedmiocie uwag następnych:

Najpierwszą czynnością chcących przysłużyć się krajowi wprowadzeniem tej nowości, być winno, jak sądzę, zebranie jak największej liczby akcyjonaryjuszów, których liczba nigdy nie będzie zbyt wielka w kraju, gdzie kapitałów, a mianowicie gotowizny, tak mało; potrzeba użycia onych na poprawę rolnictwa tak wielka, a stowarzyszeń podobnych z kapitałami, do wielu spekulacyj innych, życzyć i spodziewać się należy wielu. Daleki więc od tej myśli, aby liczbę akcyjonaryjuszów zmniejszać przez balotowanie, radziłbym dla jej powiększenia i ośmielenia nieufnych, tak urządzić deklaracyje przystępowania do towarzystwa, aby w ciągu pewnego czasu po ogłoszeniu pierwszych zasad i organizacyi towarzystwa, akcyjonaryjusz, nie znajdujący onej zgodną ze swem przekonaniem, mógł się cofnąć i do towarzystwa nie należeć. — Wypa-

dałoby także objaśnić czytelnikom uwag Pana G. jego wzmiankę o niepowodzeniu niektórych stowarzyszeń, ażeby nie odstraszać nieświadomych rzeczy; wszakże towarzystwa ważniejsze: Kredytowe, Ogniowe, Oszczędności, i należący do tegoż rodzaju pomysł Obligacyj Udziałowych, utrzymują się dotychczas z całym zamierzonym pożytkiem.

Jakkolwiek zdarzyć się mogą okoliczności niepomyślne, na przykład powszechne klęski gospodarskie, grożące upadkiem towarzystwa; głęboko rozważone zasady organizacyi powinny przewidywać wszystko i zabezpieczyć interes towarzystwa na każdy wypadek. Tak dokładne zasady nie zwykły bywać owocem pracy jednej osoby, chociażby najpiękniej utalentowanej; ani ogółu akcyjonaryjuszów zebranych jak zwykle w jedno miejsce na dzień jeden, (gdzie czas krótki, a mnóstwo powodów do rozstrzygnienia, nie dozwolą nawet najzdatniejszym zgłębić wszystko należycie); nadto, jest to w naturze ludzkiej, że każdą nowością, przedstawującą pochlebne widoki naszemu interesowi, zaślepiamy się w pierwszej chwili jej rozważania; a przeciwnie zimna rozwaga osoby nieinteresowanej, w chwilach samotności i dłuższym przeciągu czasu, sięga dalej i zgłębia gruntowniej. Wypada przeto nie tylko ogłaszać wcześnie publiczności szczegółowe projekta organizacyi towarzystwa przed ich utwierdzeniem dla wiadomości nieobecnych akcyjonaryjuszów, ale ułatwić osobom nawet obcym udzielanie nad niemi swych uwag.

Lecz nie same tylko rozumowania potrzebne są dla dokładnego urządzenia jakiegokolwiek stowarzyszenia przemysłowego, a szczególniej dla wprowadzenia podobnej nowości, jaką jest dla nas wyrabianie cukru: potrzeba zebrać wprzódy wiele wiadomości przygotowawczych; wystarać się o dokładne opisania urządzeń, kosztów i produkcyi najbliższych i pomyślnie utrzymywanych fabryk zagranicznych dla wzoru; wybadać i opisać podobne zakłady krajowe, jeżli były a upadły, dla wyrozumienia i uniknienia powodów upadku; zebrać wiadomości o kosztach i trudnościach sprowadzenia z-za granicy potrzebnych osób i rekwizytów i t. p., i te wszystkie wiadomości udzielać do przejrzenia chcącym je zgłębiać akcyjonaryjuszom. A ponieważ zebranie tych wiadomości, równie jako i inne działania przygotowawcze wymagają kosztów, cofanie się akcyjonaryjuszów od należenia do towarzystwa nie powinno mieć miejsca, aż po opłaceniu raty pierwszej akcyi, iżby przy zwrocie onej mogło towarzystwo potrącić przypadającą na akcyje cofającego się część kosztów przygotowawczych.

Wiele zyskiwać zwykły podobne stowarzyszenia się, gdy w nich ma udział Bank lub Skarb publiczny. Zimniejsza rozwaga, ostrożniejsze działanie, łatwiejsza komunikacyja z-za granicą, prędsza pomoc praw krajowych, pewniejszy kredyt w potrzebie awansu, oto są zwykłe pożytki wpływu instytucyi i władz publicznych. Nie zrobiłoby więc kroku mylnego żadne prawie towarzystwo, przedstawując projekt swego zawiązania się władzom krajowym i zapraszając one do udziału.

Często też zdarzyć się może, że przy braku gotowizny w kraju i z innych powodów, akcyje stowarzyszeń znaczniejszych dzielone być muszą na raty: w tym przypadku dla większej pewności i uniknienia niespodzianego zawodu, wypada, ażeby zakupujący znaczniejszą ilość akcyj, składał przy opłacie raty pierwszej zapewnienie hypoteczne na pierwszej połowie lub dwóch trzecich wartości majątku nieruchomego ubezpieczone, opłacania w czasie właściwym rat następnych. Ktoby zaś chciał przeznaczyć dla towarzystwa kapitał będący na teraz w papierach oczekujących wyższego kursu, mógłby zamiast wykazów hypotecznych, składać świadectwa depozytowe Banku na też papiery w ilości odpowiedniej kursowi obecnemu, lub większej, podług organizacyi towarzystwa.

Nie wszystkie zapewne powyższe ostrożności są potrzebne, gdy stowarzyszenie się nie wymaga wielkich kapitałów, a następnie licznych akcyjonaryjuszów: założenie na przykład samej tylko jednej fabryki mąki cukrowej, może być dziełem kilku obywateli sobie znajomych i wzajemnem zaufaniem

niektóre ostrożności zastąpić chcących. To zapewne miał na myśli Pan G., radząc wybór akcyjonaryjuszów dla utrzymania godności i harmonii. Lecz jeżeli cel stowarzyszenia się jest rozciąglejszy, na przykład rozmnożenia tylu fabryk faryny, aby mogły utrzymać jednę rafineryją i założenie w końcu tej ostatniej; akcyjonaryjusze muszą być liczni i formalnościami zabezpieczeni: najtrafniejszy zaś pomiędzy nimi zrobi się dobór osób, gdy po rozprzedaniu jak największej liczby akcyj, po odebraniu raty pierwszej, załatwieniu kosztów i czynności przygotowawczych, obraniu miejsca na założenie najpierwszej chociaż małej fabryki faryny, a z czasem dodania rafineryi i t. p., dozwolono będzie akcyjonaryjuszom podzielić się na tyle oddziałów, ile będzie potrzeba fabryk faryny dla utrzymania rafineryi, z wolnością każdemu oddziałowi przyjmowania wspólników nawet nowych. — Każdego takiego oddziału mógłby być Naczelnikiem właściciel dóbr, poświęcający swe dobra produkcyi buraków, mający znaczniejszą ilość akcyj, i za pozostałości fabryczne brane dla opasu bydła płacący podług stosownych urządzeń towarzystwa. — Miejsce najpierwszego zakładu faryny, a z czasem i rafineryi, powinno być w bliskości stolicy, najstosowniej bez zaprzeczenia w dobrach, chociaż małych, kupionych na rzecz towarzystwa. Miejsce dalszych oddziałów fabrykacyi mąki cukrowej powinno się znaleźć w okolicach dalszych i posłużyć do rozszerzenia tego przemysłu na prowincyi. — Tym sposobem postępując, dwa rodzaje akcyj wypadałoby ustanowić: jedne akcyje byłyby ogólne, mające na celu założenie najpierwszej wzorowej fabrykacyi faryny w dobrach umyślnie na ten cel kupionych, z zamiarem założenia z czasem rafineryi; drugie oddziałowe, mające na celu utrzymanie jednej z późniejszych fabryk samej tylko mąki cukrowej. Pierwszy rodzaj akcyj kupowaliby kapitaliści znaczniejsi i bardziej obeznani z teoryją fabryk, handlu i krajową polityką; drugi chętniej nabywaliby blizcy sąsiedzi zakładającej się fabryki oddziałowej na prowincyi, tak dla widoków zysku z akcyj, jako i w nadziei korzystnej przedaży buraków z gospodarstwa własnego.

Gdyby kiedy liczba tych dwojakich akcyjonaryjuszów miała być za wielką, a ostrzeżeni o tem akcyjonaryjusze dobrowolnie cofnąć się z towarzystwa nie chcieli, może być i losowanie wprowadzone dla ich zmniejszenia, ale nigdy wybór przez głosowanie dla usunięcia lub zatrzymania w towarzystwie miejsca mieć nie może, gdyżby to obrażało miłość własną jego członków.

Tyle tylko powiedzieć mogę w tej materyi przy mojem oddaleniu od stolicy i braku wiadomości, co już w tej rzeczy jest zdziałanem.

J. W — i.

PRZEMYSŁ ROLNICZY.

Uwagi nad projektem Hr. Krasińskiego założenia w kraju naszym fabryk cukru z buraków przez akcyje.

(Artykuł nadesłany.)

Wyczytałem w Tygodniku Rolniczo-Technologicznym bardzo światłe zdanie o uprawie buraków i fabrykacyi cukru. Przekonany jestem, iż nowa ta gałęź przemysłu rolniczego rokuje ziemianinowi te same korzyści, które początkowo przynosiły gorzelnie, nie pociągając za sobą, w razie nawet zbytecznego ich upowszechnienia, również szkodliwych, jak tamte, skutków. Ale dotąd wielu pisało o korzyściach i zysku, a nikt nie wspomniał o sposobie fabrykacyi syropu burakowego. Nie mówię o rafineryi: jest to bowiem zakład, wymagający za nadto wielkiego kapitału dla pojedyńczego właściciela wioski. Lecz aparaty podobne do francuzkich, które nad 500 franków albo 800 złp. nie kosztują, i na których syrop się wyrabia; te są

właśnie do położenia naszego finansowego zastosowane, i przez każdego z łatwością nabyte być mogą.

Proszę zatem Redakcyją, aby zechciała nas obeznać dokładnie z owemi aparatami małemi i z sposobem jak najdokładniejszym fabrykowania syropu burakowego.

Redakcyja Tygodnika Rolniczo-Technologicznego stara się, z prawdziwą dla kraju zasługą, nadać u nas przemysłowi rolniczemu kierunek, odpowiedni potrzebom wieku, w którym żyjemy; naucza, jak można osiągnąć dzisiaj te same korzyści, co dawniej, gdy handel zbożowy celował; zbija zastarzałe przesądy i przykłada się tym sposobem do podniesienia dobrego naszego bytu. (a)

Niechaj jeszcze raczy moją prośbę przyjąć, i udzielić nam dokładny opis różnych aparatów do wyrabiania syropu burakowego, wraz z rycinami opatrzonemi skalą; niemniej i opis postępowania przy fabrykacyi.

Trudno u nas o zdatnych fabrykantów; zjawiają się na nieszczęście czasami szarlatani z-za granicy, którzy nas swemi obietnicami łudzą, złote góry obiecują, a kończą na ukrzywdzeniu i oczernieniu swego chlebodawcy. Słuszną zatem odrazę mieć możemy do owych przybyszów, bez rękojmi jakiejkolwiek, którym nasze intraty powierzalismy, a którzy zwykle nasze zaufanie zdradzali. Łatwiej ziemianinowi własnem doświadczeniem osiągnąć znajomość nowej fabrykacyi, chociaż później, jednakowoż pewniej i z mniejszym kosztem. Tak jest, później nieco do pożądanego dojdzie w tym razie celu, ale się nie wystawi na oszukaństwo pierwszego lepszego szarlatana.

Chemii mało się kto u nas uczył, a dzisiaj już podobno nie mamy czasu jej się uczyć. Zresztą zastosowanie nowych prób chemicznych do potrzeb agronomicznych, przechodzi możność pojedyńczego obywatela. A więc, nie pozostaje nam, jak naśladowanie poczynionych już doświadczeń. Dla tego czekamy z niecierpliwością opisania i nauki w mowie będącej fabrykacyi, która za pośrednictwem Tygodnika udzieloną nam być może.

Gdyby można u nas upowszechnić fabrykacyją syropu burakowego, na wzór departamentów północnych we Francyi, gdzie już o niemal w każdej wsi fabrykowanym bywa, natenczas znaleźliby się wkrótce i akcyjonaryjusze do założenia rafineryi, ponieważby oczywiście znaczną ztąd odnieśli korzyść.

Dopóki zaś kapitaliści nie przekonają się o korzyściach ztąd pochodzić mogących, (przeciw czemu powstaną niezawodnie wszyscy kupcy i handlarze, gdyż utracą znaczną gałęź handlu zyskownego), dopóty, mówię, nie znajdziemy potrzebnych funduszów do założenia rafineryjów.

Tanie aparata zwalczyć taką przeszkodę jedynie zdołają, ponieważ już sama ich tak nizka cena posłuży do ich upowszechnienia; a skutkiem tego wyrobiona znaczna masa syropu, po całym kraju niezbędnie pociągnie za sobą założenie rafineryj, bądź to przez akcyje, lub też przez pojedyncze majętne osoby; albowiem, gdy każdy będzie w stanie fabrykować syrop, natenczas będzie on bez wątpienia tanim, i rafineryje największe ztąd korzyści osiągną.

Jeżeli zaś, podług myśli w Tygodniku Rolniczym podanych, przez akcyje jedna tylko wielka fabryka wyrabiania syropu burakowego założoną zostanie, i obok niej rafineryja, wtedy zawsze dobry wypadek będzie bardzo wątpliwym; **naprzód**: z powodu niepewności obrodzenia buraków, które często na jednem miejscu chybią, a na innem obficie się obradzają; **powtóre**: koszta administracyi znaczną część zysku czystego pochłoną; **potrzecie**: chybi tem samem celu swego, iż nadto obszerne granice sobie naznaczy w procederze

---

(a) W istocie: taka jest dążność Redakcyi. Ale zostawiona własnym siłom, nigdyby nie zdołała zamierzonego osiągnąć celu. Będąc zaś tak dzielnie przez światłych rodaków wspieraną, z łatwością przywiedzie go do skutku; i to już sobie poczyta za największą chlubę: iż się stała niejako pośredniczką do osiągnięcia jego. Red.

i porównanaby poniekąd być mogła z fabryką kartoflaną, arak lub spirytus wyłącznie wypalającą.

Nareszcie pojedyńczy zakład nie stanowi żadnej korzyści dla kraju; szkodzi mu owszem, ponieważ przybiera postać monopolizmu. Rozdrobnienie zaś fabrykacyj i upowszechnienie jej: oto właściwa korzyść, która zbogaca kraj i na ogół wpływ dobry wywiera.

Raczy Redakcyja z wyżej wyłożonych powodów przychylić się do mojej prośby, i opisy wzmiankowane czytelnikom swym udzielić.

Kosmow pod Kaliszem.

Franciszek Gajewski.

Redakcyja chętnie się przychyla do życzenia W. Gajewskiego, i nieco później zamieści w Tygodniku opis fabrykacyi cukru z buraków, według sposobów we Francyi i w Niemczech obecnie używanych. Jednakże mocno jest przekonaną: iż założenie w kraju naszym wzorowej tego rodzaju fabryki, więcej zrządzi dobrego, aniżeli najdokładniejsze opisy i na nich ugruntowana praktyka, która zawsze mniej więcej, mianowicie początkowo, na straty naraża; a to tem bardziej, iż u nas, jak to słusznie W. Gajewski uważa, z chemiją mało jest obeznanych: a przecież cała w mowie będąca manipulacyja na niej się opiera.

Mówię wyraźnie: wzorowa fabryka, gdyż nie było wcale myślą Hr. Krasińskiego, ni też Autora uwag nad tymże projektem w Nrze 17 Tygodnika zamieszczonych, aby proponowane fabryki miały przybrać postać monopolizmu; ale raczej, aby były wzorami, czyli, że tak powiem, szkołą, służącą do upowszechnienia w naszym kraju w mowie będącej fabrykacyi, które to upowszechnienie, — jak bardzo słusznie W. Gajewski uważa, — »zbogaciłoby kraj i na ogół dobryby wpływ wywarło.«

Nie radzi także Hr. Krasiński zakładać od razu rafineryi, ale wyraźnie mówi: »Gdyby liczba fabryk faryny cukrowej doszła w kraju np. do 10, wtedy zbywających funduszów towarzystwo mogłoby użyć na założenie rafineryi.«

Uwaga W. Gajewskiego co do sparaliżowania powodzenia fabryki przez nieobrodzenie buraków, w jednem tylko miejscu uprawianych, jest słuszną: ale wszakże łatwiej przeciw temu zapewnić się można, koncentrując w jeden punkt wszystko, co tylko służy do zapewnienia obrodzenia tej rośliny, niźli poruczając usunięcie tej zawady ogółowi, mało z produkcyją tej rośliny obeznanemu i nie zupełnie jeszcze o jej potrzebie przekonanemu.

Tak jest, według mego zdania, dobry wybór pod buraki ziemi tam, gdzie wzorowa fabryka ma być założoną i wyłącznie do tego celu skierowana dążność rządzcy, najpewniej rzeczoną zawadę usuną. Ale proszę tego nie zapominać: iż tu jest mowa o początkowym zakładzie, którego głównym ma być celem: upowszechnienie uprawy buraków i wyrabiania z nich cukru, nie zaś, powtarzam, monopoliczne przywłaszczanie sobie tejże fabrykacyi. *Red.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

O HANDLU WEŁNĄ.

Preussische Handel-Zeitung z dnia 14 maja donosi z Warszawy: »Na kupno wełny już mało robią kontraktów. Wszelako to nie z tego wynika, iżby tego artykułu mało kto potrzebował, ale, że właściciele dóbr zbyt wysokie nań kładą ceny, na które najznakomitsi handlarze wełny, zaopatrzeni w wielkie onejże zapasy, zgodzić się nie chcą. Z tem wszystkiem z nastąpić wkrótce mającej strzyży, trzy razy tyle wełny kupiono, niż w roku zeszłym.

Wielka ilość źle mytej wełny, dowożonej na targi, bardzo wiele ujmuje powszechnej dobrej sławie polskiej wełny, zwłaszcza teraz, kiedy taką przywiązują wartość do czystego mycia, że dla takowej

go nie tyle się zważa nawet na mniejszy stopień cienkości. Wprawdzie teraz i na zagranicznych targach w handlu wełną mniej okazuje się ruchu; lecz ten przypadek zawsze ma miejsce, kiedy nowa strzyża *przybliża* się. — Z wyrabiania tego artykułu *w fabrykach* można wnosić, iż średnia wełna najwięcej jest poszukiwaną; a po tej znowu wełna *długa* do czesania, ponieważ takowej coraz więcej potrzeba, zwłaszcza gdy zaraza, grasująca między owcami w Australii, mało tego gatunku wełny ztamtąd spodziewać się każe. Im pomyślniejsze wróży to korzyści dla właścicieli wełny, tem więcej namawiać ich należy, aby z tego na teraźniejszych targach użytkować chcieli, nie spuszczając się na późniejszą spekulacyję; ponieważ powszechną jest to regułą, iż wkrótce po targach na wełnę następuje w tej gałęzi handlu niejaka stagnacyja. — Potrzeba jeszcze i na to zwrócić uwagę, iż teraz znowu Anglija nadaje cały popęd handlowi wełną, który tam się opiera na nowym odbyciu wełnianych towarów do Indyj i Chin. Już-to wielokrotne nauczyło nas doświadczenie, iż, jak zwykle, i te nowe targi, gdy towarem nadto zarzucone zostaną, natenczas następuje reakcyja, tem mocniejsza, im znajduje zbyt przesadzone ceny. Może też takowa już przed końcem tego roku nastąpi, i stwierdzi starą przypowieść: iż nigdy w Anglii pomyślna cena wełny przez cały rok trwać nie może. Już nawet w samej Anglii dają się słyszeć ważne głosy, uznające teraźniejsze stosunki handlowe tego kraju w stanie przesilenia, i nie bez powodów obawiają się podobnej katastrofy, jak z końcem r. 1835.

Plan Hr. Krasińskiego, do założenia wielkiej fabryki cukru z buraków przez akcyje, blizkim jest wykonania, gdy już 400 akcyj, każda po 200 złp., podpisanemi zostało. — Przepowiednia nasza się ziściła: spirytus spadł jeszcze niżej, a to na niesłychaną cenę po 1 złp. 14 gr. za garniec, bez opłaty podatku. Jeżeli w tym roku będzie obfity zbiór kartofli, trudno prawie oznaczyć, na jak niską cenę ten produkt spaść może.— Szkody, jakie poniósł ozimy rzepak, podniosły onegoż cenę na 29 złp. za korzec, a może być, że przez czas niejaki i wyżej stać będzie.«

ROZMAITE PRZEDMIOTY.

Pochodzenie owiec eskuryjalnych Hr. Schönburg-Rochsburg w Rochsburgu.

Wiadomo lubownikom cienkowełnych owiec, że owczarnia Hr. Schönburg w Rochsburgu, w Saksonii, do pierwszego rzędu owiec elektoralnych, czyli eskuryjalnych była liczoną; że w roku 1817 przedał z nich wełnę po 41 talarów kamień, co do owego czasu pierwszem było zjawiskiem.

Czystość krwi i najwyższe uszlachetnienie tej gromady owiec żadnej nie podpadały wątpliwości, jednakże pochodzenia jej z pewnością dotąd nie znano.

Rzecz tę rozwięzuje nam Dr. Fr. Schmaltz, Cesarsko-Rossyjski Radca Nadworny i Professor w Dorpacie, w liście do P. Emila André, wydawcy powszechnie znanych: *Oekonom. Neuigk. und Verhandl.* pisanym. Oto są słowa Autora:

»W tej chwili odebrałem ostatni poszyt pisma Pana. Mieści się w nim pytanie, (w Nrze 49 stron. 389): Zkąd pochodzą owce eskuryjalne Hr. Schönburg-Rochsburg w Rochsburgu? — Odpowiedź na nie mogę Panu udzielić. Opowiem więc to, co mi w tej mierze powiedział były Rządca dóbr Hrabiego i co później sam Hrabia potwierdził. Może Panu wiadomo, iż mieszkając w Ponitz, bardzo często bywałem w Rochsburgu, i że Hr. Schönburg był moim przyjacielem w całem znaczeniu tego słowa; nada to mej odpowiedzi większą wagę.«

»Owczarnia, tak zwana pastwiskowa w Rochsburgu, była dawniej własnością obu braci Hr.

Rochsburg, Ernesta i Henryka. Obaj bracia wysłali swego Rządzcę do Stolpen dla zakupienia pewnej ilości tryków. Dojeżdżając do Stolpy, spostrzega tenże Rządzca dość znaczną gromadkę wybrakowanych maciorek, które rzeźnik na rzeź zakupił i właśnie ze wsi wypędzał. Nie długo się namyślając, zakupuje on od rzeźnika całą tę gromadkę, i prowadzi ją do Rochsburga: otóż jest początek później tak sławnej owczarni.«

»Nie posiadając dobrego pastwiska, postawił Hrabia te owce w owczarni na paszy letniej. — Dalsze szczegóły powodzenia tej owczarni są znane.«

Korzystne zużycie koni starych do pracy niezdatnych.

We Francyi, za przykładem Pana Payen i Duńczyków, upowszechnia się coraz bardziej korzystniejsze, niż było dotąd, zużywanie koni starych. Koń zabija się przez uderzenie pałką; krew zbiera się do naczynia i suszy za pomocą pary; skóra się zdejmuje; gnój w kiszkach zawarty miesza się z węglami tłuczonemi, i służy za nawóz. Mięso i ścięgna od 25 koni gotują się w kotle przez 24 godzin. Tłuszcz kupują mydlarze, a z wygotowanej zupy robi się bulijon suchy, szczególniej dla żeglarzy; mięso wygotowane suszy się i przerabia na farbę niebieską *(Berliner-blau)*. Kości przez gotowanie zupełnie oczyszczone, tłuką się w stępach żelaznych, rozgrzewają aż do czerwoności i na proch rozcierają: w tym stanie służą do czyszczenia cukru i syropu. Kopyta pokrajane i prasowane, kupują grzebieniarze i tokarze wyrobów rogowych.

Liczba i wartość koni w Anglii.

Podług P. Middleton, liczba koni używanych do rolnictwa w Anglii i w Księztwie Wallii wynosi 1,200,000; do tej summy dodawszy konie do innych prac utrzymywane i konie zbytkowe, razem około 600,000, wypada ogółem 1,800,000 koni. — Podług Pana Colquhonn, liczba ogólna wynosi 1,500,000. — Poczta i inne powozy publiczne potrzebują 125,000 koni. — Przyjąwszy w przecięciu wartość jednego konia na 14 funtów szterlingów, powyższa liczba koni warta ogółem 490 do 535 milijonów franków. — W roku 1815 płacono podatek od 1,204,307 koni, w r. 1833 tylko od 346,678, co ztąd pochodzi, że od roku 1826 ci z dzierżawców, którzy mniej jak 5000 franków dzierżawy płacą, uwolnieni zostali od tej opłaty. — Handlujących końmi było w roku 1833 osób 1037, które płaciły 337,200 franków podatku. Opłaty od koni i powozów wynoszą na rok 20 milijonów franków. — *(Dinglers polytechnisches Journal* 1835, zeszyt 1 z miesiąca Maja.)

O uprawie słodkich kasztanów.

W Szląsku, w blizkości Reichenbach, posiada Baron Kotwitz plantacyją słodkich kasztanów, która już bardzo znaczny zysk przynosi. — Podobną plantacyją tego drzewa założył również w Szląsku pod Peilau (Nieder-Peilau) Pan Pristel. — Słodkie kasztany rosną nadzwyczajnie sporo, i są wytrwalsze na zimno od orzechów włoskich. — Nie wiadomo, czyli podobne plantacyje w kraju naszym się znajdują. Wszakże kiedy znoszą klimat Szlązki, niezawodnie i nasz nie byłby dla nich za zimny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ogłoszenie dotyczące następującego targu na wełnę.

Zawiadamia się wszystkich w tem interesowanych, że targ główny na wełnę w Warszawie odbędzie się w roku bież., podobnie jak w zeszłym, na placu Krasińskich zwanym, w terminie stale oznaczonym 15 czerwca, i trwać będzie dni 4. Ważenie jednak wełny będzie miało miejsce na trzy dni przed rozpoczęciem targu; zwyczajne dogodności, tak dla właścicieli wełny, jako i dla kupujących, będą zapewnione. Przytem przypomina się właścicielom owczarń potrzebę starania się o to, aby wełna krajowa w sposobie przysposobienia jej do handlu nie ustępowała w niczem wełnom na targi zagraniczne dostarczanym: kilkoletnie bowiem doświadczenie na targach warszawskich nauczyło hodujących owce, jak dalece staranne wymycie wełny i jej należyte rozgatunkowanie, wyższe korzyści producentom zapewnia; gdyż przekonywano się, iż wełna, zaniedbana w szczegułach przyrządzenia, niższą otrzymywała cenę i mniej była poszukiwaną, od wełny równego zupełnie gatunku, lecz dobrze przyrządzonej i tak dostarczonej do handlu, jak tego kupujący wymagają. Z resztą staranność ta nader jest ważną pod względem wzniesienia tej gałęzi przemysłu krajowego, bo znacznie przyczynić się może do zje-

dnania wziętości wełnie tutejszej, jeżeli przy głównym jej gatunku, żaden zarzut jej przyrządzeniu do handlu, przez zagranicznych zwłaszcza kupców, nie będzie mógł być uczyniony. Wreszcie ostrzega się, iż wańtuchy do wełny, obok zachowania przyzwoitej ich wielkości, nie powinny być łatane ani szyte na zewnątrz, gdyż takowe przy wysyłce za granicę wzniecają w obcych pod względem policyi lekarskiej obawę: czyli wełna nie została w drodze przepakowaną, lub inną z niezdrowych owiec zastąpioną.

Przykład godny naśladowania.

JKsiądz Karol Jestersheim, Kanonik honor. Lubelski, znany czytelnikom Tygodnika z artykułu: »Dodatek do historyi hodowania jedwabników w naszym kraju« (w Nrze 47 z r. z.), zakupił za granicą 10 kóp drzewek morwowych kilkoletnich (za dukatów 30) i połowę ich przeznaczył na obsadzenie cmentarza Swięto-Krzyzkiego pod rogatkami Jerozolimskiemi, a drugą połowę do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci. Oby ten chwalebny przykład znajść mógł wielu naśladowców; by cmentarze, te ostateczne schronienia, zamienione w gaik morwowy, zapewnić nam mogły tę spokojność, jakiej tutaj pragniemy.— Widok cmentarza wiąże się niejako z przyszłością. Im przyjemniej pierwszy nas zajmuje, tem ostatnia jakoś powabniejszą się staje. Jest to może uprzedzenie; — ale nieszkodliwe.

Zawiadomienie.

Młodzieniec, posiadający nauki przyrodzone i handlowe, pragnąc zupełnie się wydoskonalić praktycznie za granicą, np. przez rok jeden, w jakiejkolwiek gałęzi przemysłowej, aby za powrotem mógł się zająć urządzeniem lub też prowadzeniem takowego zakładu,— życzy sobie porozumieć się w tej mierze z obywatelem, mającym chęć założenia w swych dobrach fabryki cukru, lub innego rodzaju wyrobów. — Redakcyja zawiadomiając o tem Szanow. Obywateli,— w skutek życzenia W. Wierzbickiego, w Nrze 13 zamieszczonego,— zapewnia, iż nie tylko sama może ręczyć za charakter, wiadomości i gorliwość o dobro kraju rzeczonego młodzieńca, ale nadto, mogłaby wskazać różne wiarogodne osoby, którym tenże dobrze jest znanym i do ich opinii się odwołać. Przytem jest przekonaną, iż PP. Obywatele, umiejąc oceniać poświęcenie się zawodowi przemysłowemu osoby, wyższe nauki posiadającej, skwapliwie zechcą korzystać ze sposobności, tak rzadko u nas się zdarzającej. — Bliższe porozumienie w tej mierze mogłoby nastąpić listownie, za pośrednictwem Redakcyi; umowa zaś, gdyby można, podczas jarmarku na wełnę w Warszawie.

Przedaż tryków.

W Zegrzu nad Narwią, 3 mile od Warszawy, są do sprzedania roczne i dwuletnie tryki hiszpańskie, po różnych cenach, od 6 do 40 dukatów za sztukę. Próby wełny tychże tryków złożone są w Redakcyi Tygodnika Rolniczego.

Redakcyja dziękuje uprzejmie swym Szanownym Korrespondentom za tak czynne wspieranie jej pisma; zarazem oświadcza tym, których artykuły dotąd w Tygodniku zamieszczone nie zostały, iż jedynie dla braku miejsca nie mogła ich podać do wiadomości publicznej; co przecież wkrótce nastąpi.

OGÓŁOWE PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA MIESIĄC CZERWIEC.

Gospodarstwo rolne. — W pierwszych dniach tego miesiąca ukończyć siew małego jęczmienia; do 12 zasiać tatarkę. — Kartofle wczesne obradlać po raz pierwszy; późne bronować. — Przed pierwszą połową tego miesiąca kosić koniczynę na paszę zieloną; ku końcowi miesiąca można już ją kosić na siano; wyka rychła kosi się na paszę. Rozpoczyna się uprawa ugoru i sianożęcie.

Gospodarstwo domowe. — Owce po strzyży starannie hodować i chronić od wszelkich szkodliwych wpływów. — Wszelkie reparacyje w budowlach uskuteczniać.

Redaktor Tygodnika: Nepom. Kurowski, przy ulicy Kapitulnej Nro 531. — w Drukarni Korrespondenta.